

WIEŚCI krzywieńskie



NR 3(8)

PISMO SAMORZĄDU MIASTA I GMINY KRZYWIŃ
kwiecień 1992

CENA 2000,-zł

- BEZROBOCIE	Str 5
- WALCZYŁEM W ODDZIALE "KOSCIUSZKO"	Str 6
- DO CZYTANIA W WANNIE	Str 7
- ŻOŁNIERZE CZY GÓRNICY	Str 8
- LUDZIE, O KTÓRYCH POWINNIŚMY PAMIĘTAĆ	Str 9
- KĄCIK DLA RODZICÓW	Str 10
- HUMOR REDAKTORA FOKI	Str 15
- ARYTHMOGRAM	Str 16



Z okazji Świąt
Wielkanocnych
najlepsze
życzenia
wszystkim

czytelnikom "Więści Krzywiewskich"
składa
Redakcja

ZARZĄD MIASTA I GMINY W KRZYWINIU

informuje

że 4 marca 1992 roku odbyła się XVI Sesja Rady Miasta i Gminy w Krzywiniu, na której między innymi podjęto następujące uchwały:

- zamiany działki nr 384/6 na działkę nr 385/13 położonych w Krzywiniu,
- zaciągnięcia pożyczki z Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę w W-wie,
- zbycia nieruchomości gruntowej w Czerwonej Wsi (teren byłego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej).

Ponadto radni wyrazili podziękowanie:

- panu Wojewodzie Leszczyńskiemu za udzieloną w 1991 r. pomoc finansową na budowę wodociągów w gminie,
- panu Kuratorowi Oświaty w Lesznie za okazaną pomoc finansową w rozbudowie Szkoły Podstawowej w Jerce,
- panu Henrykowi Paździorowi zastępcy dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lesznie za pomoc w wodociągowaniu gminy,
- panu Ryszardowi Grzeszkowiakowi z Telekomunikacji Polskiej SA w Lesznie za pomoc w telefonizacji gminy.

w dniu 10 maja 1991 roku podjęta Uchwałą Nr.XI/65/91 o sprzedaży gruntów oddanych w wieczyste użytkowanie osobom fizycznym. Ustawa o gospodarce gruntami i wyłączeniu nieruchomości, która reguluje sprawę sprzedaży działek przewiduje, że wartość działki określa wycena biegłego. Urząd posiada już taką wycenę i dla nieruchomości położonych przy ulicy: Słonecznej, Bocznej, Kościańskiej, Gen.Chiapowskiego, Osiedla Awdańców oraz części ulicy Mostowej (do mostu)

1 m² gruntu kosztuje 13.650,-zł

dla ulicy 25 Stycznia

1 m² gruntu kosztuje 13.125,-zł

dla części ulicy Mostowej (za mostem)

1 m² gruntu kosztuje 12.075,-zł

Cena uzależniona jest od wyposażenia w urządzenia techniczne działki.

Użytkownikowi wieczystemu nabywającemu nieruchomość,

na poczet ceny nabycia zalicza się wniesioną przez niego pierwszą opłatę roczną, zrewaloryzowaną na dzień zawarcia umowy sprzedaży.

W wypadku sprzedaży nieruchomości użytkownikowi wieczystemu tej nieruchomości, który wniósł jednorazową opłatę za cały okres użytkowania wieczystego lub za część tego okresu, na poczet ceny nabycia zalicza się część wniesionej przez niego opłaty odpowiadającą nie wykorzystanemu okresowi użytkowania wieczystego, zrewaloryzowaną na dzień zawarcia umowy sprzedaży.

Zapłata ceny sprzedaży, może być na wniosek nabywcy rozłożona na raty. Proponuje się rozłożenie zapłaty na 6 rat miesięcznych. W razie rozłożenia zapłaty ceny sprzedaży na raty roczne płatne przez okres 10 lat, roszczenia gminy podlegają zabezpieczeniu hipotecznemu i oprocentowaniu. Oprocentowanie wynosi połowę stopy refinansowej NBP.

Dodatkowe wyjaśnienia uzyskać można w Urzędzie Miasta i Gminy w Krzywiniu pokój nr 21 u pani Zofii Towarek.

Wnioski prosimy składać w terminie do 31 maja 1992 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Krzywiniu.

że 26 marca 1992 roku odbyła się XVII Sesja Rady, na której radni określili następujące stawki podatku od środków transportowych w 1992 r.:

	Pojemność skokowa silnika, masa całkowita, ładowność lub liczba miejsc:	Podatek (w zł)
motorowory		30 000
motocykle	do 50 ccm	60 000
	od 50 do 350 ccm	102 000
	powyżej 350 ccm	492 000
samochody osobowe	do 900 ccm	150 000
	od 900 do 1300 ccm	276 000
	od 1300 do 1500 ccm	348 000
	od 1500 do 1600 ccm	540 000
	od 1600 do 1800 ccm	852 000
	od 1800 do 2000 ccm	1 440 000
	od 2000 do 2500 ccm	2 220 000
	powyżej 2500 ccm	3 000 000
	samochody „warszawa” z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową	348 000
	z napędem elektrycznym	702 000
autobusy	liczba miejsc:	
	do 15	540 000
	od 15 do 30	996 000
	powyżej 30	2 220 000
samochody ciężarowo-osobowe	masa całkowita:	
	do 2 t	348 000
	powyżej 2 t	540 000
samochody ciężarowe i ciągniki siodłowe	ładowność:	
	do 0,5 t	348 000
	od 0,5 do 1 t	540 000
	od 1 do 2 t	648 000
	od 2 do 4 t	798 000
	od 4 do 6 t	1 098 000
	od 6 do 8 t	1 302 000
	od 8 do 10 t	1 902 000
	powyżej 10 t	2 502 000
samochody specjalne		540 000
ciągniki balastowe		2 502 000
ciągniki rolnicze	do 4000 ccm	96 000
	powyżej 4000 ccm	228 000
przyczepy i naczepy	ładowność:	
	do 0,5 t	50 000
	od 0,5 do 1 t	50 000
	od 1 do 5 t	100 000
	od 5 do 20 t	378 000
	powyżej 20 t	648 000
campingowe pozostałe		90 000
540 000		540 000
łódź motorowa i jachty	od 200 do 1000 ccm	252 000
	powyżej 1000 ccm	540 000
promy		150 000
łódź do zerobkowego przewożenia towarów i osób		540 000

Podatek pobierany jest w urzędach pocztowych w gminie. I rata do dnia 15 kwietnia br., a II rata do 15 września br. Od podatku Rada zwolniła pojazdy Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, wozy strażackie i Urzędu Miasta i Gminy.

Ustawa przewiduje zwolnienia od środków transportowych (samochodów osobowych, motocykli, motorowców) należących do inwalidów i używanych przez nich do celów niezarobkowych, z tym, że zwolnienie to obejmuje tylko jeden pojazd.

Za inwalidów uważa się:

1. inwalidów I i II grupy,
2. inwalidów III grupy ze schorzeniami (uszkodzeniami) kończyn, którzy zgodnie z orzeczeniem

dokończenie ze str.2

zakładu służby zdrowia, upoważnionego do prowadzenia badań lekarskich kierowców i kandydatów na kierowców, mogą kierować pojazdem,

3. inwalidów, u których zakład służby zdrowia stwierdził przydatność posiadania pojazdu ze względu na inwalidztwo,
4. inwalidów wojennych i wojskowych w świetle przedstawionego stanu prawnego Zarząd Miasta i Gminy uważa projekt uchwały za zasadny i wnosi o jego przyjęcie.

Rada ustaliła też tryb i warunki zwolnienia użytkowników rolnych od podatku rolnego gruntowego, na których zaprzestano produkcji rolnej na okres nie dłuższy niż 3 lata.

Warunkiem zwolnienia od podatku rolnego na okres jednego roku podatkowego użytkowników rolnych będzie zaprzestanie produkcji rolnej na całym obszarze gospodarstwa.

Oświadczenie o zaprzestaniu produkcji rolnej na całym obszarze gospodarstwa, rolnik składa osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Krzywiniu w terminie do dnia 15 marca roku podatkowego, a w 1992 r. w terminie do 30 kwietnia 1992 r.

Rada podjęła uchwałę o zbyciu w drodze przetargu 8 mieszkań w budynku mieszkalnym w stanie surowym wraz z ułamkową częścią gruntu położonego w Krzywiniu - działka nr 559/17, a środki ze sprzedaży przeznaczyć na kontynuację budowy Ośrodka Zdrowia w Krzywiniu.

Uchwaliła dochody i wydatki budżetu na 1992 rok w następujących kwotach:

- dochody - 7.581.271.000,-zł
- wydatki - 7.581.271.000,-zł

Przychody i rozchody zakładów budżetowych w kwotach:

1. Przedszkole Samorządowe
 - przychody - 1.513.179.000,-zł
 - rozchody - 1.513.179.000,-zł
2. Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
 - przychody - 773.000.000,-zł
 - rozchody - 773.000.000,-zł

KOMUNIKATY URZĘDU MIASTA I GMINY

Mieszkańcy naszej gminy, którzy chcą podłączyć się do sieci wodociągowej, powinni podjąć następujące działania:

1. Zwrócić się do konserwatora odpowiedniego wodociągu z dwoma egzemplarzami mapek geodezyjnych działki w skali 1:500 w celu naniesienia w tych mapkach istniejącej sieci wodociągowej oraz projektowanej trasy przyłącza;
2. Uzgodnić przebieg przyłącza z użytkownikami podziemnego i nadziemnego uzbrojenia terenu, to jest z:
 - Urzędem Miasta i Gminy w Krzywiniu (chodniki, ulice, drogi gminne)
 - Społecznym komitetem budowy wodociągu (jeśli komitet jest w trakcie działania, lub podjął uchwałę określającą warunki przyłączenia się do wodociągu w latach następnych po zakończeniu jego budowy);
 - Zakładem Energetycznym w Kościanie;
 - Urzędem Telekomunikacyjnym w Kościanie;
 - Zarządem Dróg w Kościanie (w przypadku dróg wojewódzkich i krajowych);
3. Po wykonaniu powyższych czynności, mapki geodezyjne wraz z wnioskiem należy dostarczyć do siedziby Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich we Wschowie (ul. Nowopólna 5, 67-400 Wschowa, tel. 23-04, 23-08, telex 45432) i tam uzyskać zgodę na wykonanie przyłącza wodociągowego. Można tego dokonać również za pośrednictwem konserwatora danego wodociągu.

Sprawami wodociągowania w Urzędzie Miasta i Gminy w Krzywiniu zajmuje się inspektor Jacek Porankiewicz (pokój nr 21).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16.07.1991 r. w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz.U.Nr.72,poz.311) wprowadza możliwość zastosowania przez zarząd gminy dodatkowej opłaty rocznej w stosunku do wieczystych użytkowników, mających zgodny z umową obowiązek rozpoczęcia i zakończenia zabudowy gruntu w określonym terminie, a którzy tego obowiązku nie wykonali. Wysokość dodatkowej opłaty rocznej wynosi 10 % ceny gruntu za pierwszy rok po upływie terminu zabudowy określonej w umowie. Za każdy następny rok po upływie terminu dodatkowa opłata podlega zwiększeniu o dalsze 10 % ceny gruntu.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW

Zarząd Oddziału Miejskiego w Kościanie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów informuje, że Związek został upoważniony do rozdania zniżek kolejowych (50 %) dla wszystkich emerytów, rencistów i inwalidów (również niezrzeszonych w Związku)

W gminie Krzywiń sprawami dotyczącymi zniżek kolejowych zajmuje się skarbnik Koła PZER i I w Krzywiniu pan Marcin Józefiak, zamieszkały pod adresem: Krzywiń, ul. Kościelna 6.

Aby otrzymać blankiet przedmiotowy na korzystanie ze zniżki kolejowej (ważny przez trzy lata, a upoważniający do skorzystania z jednej zniżki w roku kalendarzowym na przejazd tam i z powrotem na dowolnej trasie, w dowolnym rodzaju pociągu i klasie) należy zgłosić się u pana Marcina Józefiaka z wydaną przez ZUS legitymacją emeryta lub rencisty oraz uiścić opłatę manipulacyjną.

USUWANIE DRZEW. KRZEWÓW

Jednostki organizacyjne i osoby fizyczne są obowiązane utrzymać we właściwym stanie drzewa i krzewy rosnące na użytkowanych nieruchomościach.

Usunięcie drzew i krzewów z terenów nieruchomości, poza przypadkami wymienionymi niżej, może nastąpić za zezwoleniem burmistrza Miasta i Gminy, który może uzależnić udzielenie zezwolenia od przeniesienia drzew lub krzewów we wskazane przez siebie miejsce, jeżeli takie przeniesienie jest możliwe, albo zastąpienia drzew lub krzewów przewidzianych do usunięcia innymi drzewami lub krzewami.

Zezwolenie na usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków może być wydane tylko przy zachowaniu wymagań określonych przepisami o ochronie zabytków.

Zezwolenie nie jest wymagane do:

1. drzew i krzewów w lasach i na gruntach leśnych,
2. zadrzewień, drzew i krzewów w obrębie zabudowy zagrodowej i jednorodzinnej,
3. drzew i krzewów usuwanych z terenów zieleni miejskiej i z parków wiejskich w związku z zabiegami pielęgnacyjnymi.

Zakres, wysokość oraz tryb ustalania opłat za usuwanie drzew i krzewów określa rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1991 r w sprawie opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska i wprowadzanie w nim zmian (Dz.U.Nr 125 poz. 558).

Opłaty za usuwanie drzew i krzewów ustala i pobiera Urząd Miasta i Gminy.

I. Od osób fizycznych pobiera się opłaty za usunięcie bez zezwolenia:

- drzewa - w wysokości 3.500.000 zł za 1 drzewo
- krzewów - w wysokości 350.000 zł za 1 m² powierzchni porośniętej krzewami.

Nie pobiera się opłat od osób fizycznych za usuwanie drzew i krzewów:

1. na których usunięcie nie jest wymagane zezwolenie,
2. na których usunięcie osoba fizyczna otrzymała zezwolenie,
3. jeżeli usunięcie drzewa lub krzewu było związane z wykonaniem i utrzymaniem urządzeń melioracji wodnych w zakresie niezbędnym do wykonania i utrzymania tych urządzeń.

II. Od osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą pobiera się opłatę za usunięcie bez zezwolenia:

- drzew - ustaloną w zależności od rodzaju lub gatunku drzewa, stosując określoną stawkę dla danego rodzaju, gatunku drzewa zwiększoną o 80 %,
- krzewów - w wysokości 540.000 zł za 1 m² powierzchni porośniętej krzewami.

Nie pobiera się opłat od osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą i jednostek organizacyjnych (np. GS, RSP, SHR itp.)

za usuwanie drzew:

1. na których usunięcie nie jest wymagane zezwolenie,
2. jeżeli usunięcie jest związane z odnową i zabiegami pielęgnacyjnymi drzew i krzewów,
 - a) będącymi pomnikami przyrody,
 - b) znajdujących się na terenach nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków,

3. które zagrażają bezpieczeństwu ludzi lub mienia w istniejących obiektach budowlanych,
4. spowodowane modernizacją dróg publicznych i linii kolejowych oraz zagrażających bezpieczeństwu ruchu drogowego i kołowego,
5. wałów przeciwpowodziowych a także nieobwałowanych obszarów narażonych na niebezpieczeństwo powodzi przez jednostki organizacyjne obowiązane do utrzymania wałów przeciwpowodziowych,
6. które posadzono tymczasowo na terenach przeznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego na cele nie przewidujące zadrzewień lub zakrzewień,
7. topól powyżej 50 lat,
8. obumarłych,
9. jeżeli usunięcie drzewa lub krzewu było związane z wykonywaniem i utrzymaniem urządzeń melioracji wodnych w zakresie niezbędnym do wykonania i utrzymania tych urządzeń.

Przepisy te z wyjątkiem punktu 3 i 7 stosuje się odpowiednio do usuwania krzewów.

Opłatę za usunięcie drzew przez osobę fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą i jednostkę organizacyjną (RSP, GS, itp.) za zezwoleniem ustala się w zależności od rodzaju lub gatunku drzewa.

Opłatę za usunięcie krzewów przez osobę fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą i jednostkę organizacyjną, za zezwoleniem pobiera się w wysokości 350.000 zł za 1 m² powierzchni porośniętej krzewami.

Opłata za usunięcie drzew i krzewów ustalana jest przy udzielaniu jednostce organizacyjnej zezwolenia na usunięcie drzew i krzewów. Jednostka organizacyjna ubiegająca się o zezwolenie przedstawia dane określające gatunek drzewa, obwód pnia, przeznaczenie terenu, na którym rośnie drzewo oraz podaje przyczyny zamierzonego usunięcia drzew a w razie ubiegania się o zezwolenie na usunięcie krzewów jednostka organizacyjna podaje przyczyny oraz wielkość powierzchni, z której krzewy zostaną usunięte.

Krystyna Maćkowska

SUROWE KARY DLA WYPALAJĄCYCH POZOSTAŁOŚCI ROSLINNE

Rejonowa Komenda Straży Pożarnych w Kościannie poinformowała nas, że wypalanie pozostałości roślinnych na łąkach, pastwiskach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych oraz w strefie oczeretów lub trzciny jest zabronione i zagrożone karą aresztu lub grzywny. (Ustawa z dnia 16 października 1991 roku o ochronie przyrody, art. 45 i 59).

Praktycznie każde wypalanie stanowi zagrożenie pożarowe i będzie karane mandatem w wysokości do 200.000,- złotych.

Apelujemy zatem o natychmiastowe zaniechanie wypalania pozostałości roślinnych.

K.N.

BEZROBOCIE

PRAWDZIWA TWARZ BEZROBOCIA

Zjawisko bezrobocia budzi w społeczeństwie wiele kontrowersji. Wystarczy podać, że w roku 1991 na zasiłki w województwie leszczyńskim wydano 136 mld zł, które otrzymali ludzie bez świadczenia pracy. W sytuacji, gdy świecą pustkami kasy szkół, szpitali, gdy nie ma pieniędzy na odśnieżanie i remonty dróg, są to informacje bulwersujące. Dlaczego jest taka polityka, jakie są motywacje dla władzy państwowej decydującej w tej sprawie?

Sięgnijmy jednak do faktów: zjawisko bezrobocia zostało prawnie usankcjonowane 1.01.1990, liberalna ustawa autorstwa min. Jacka Kuronia spowodowała, że zaczęli się masowo rejestrować ludzie, którzy stałą pracą do tej pory się nie narobili. Wysokie zasiłki odbierały motywację do pracy osobom, które pozostawały w stosunku zatrudnienia. Niektórzy wręcz prosili kierowników zakładów pracy o zwolnienie, aby pójść na „kuroniówkę” i zająć się jakimś „interese”. Czyli można stwierdzić, że w roku 1990 było to bezrobocie w dużej części fikcyjne. Jednak była to polityka zamierzona ówczesnego rządu (T. Mazowieckiego), który przewidywał masowe bezrobocie, jako rezultat swego działania. Polityka otwarcia na niekontrolowany import (na którym dorobili się nieliczni), zgoda na rabunkową prywatyzację (polityka „grubej kreski”) poprzez przejmowanie mienia społecznego przez liczne spółki nomenklaturowe (pomysł M.F. Rakowskiego) zakończyć mogła się szybkim oporem społeczeństwa. Aby neutralizować nastroje, rozmiękczać postawę załóg, zaoferowano liberalne rozwiązania w sprawie bezrobocia. Kuszono społeczeństwo pieniędzmi bez pracy, kredytami niskoprocentowymi na otwarcie działalności gospodarczej, lecz na to pozwolić by mógł sobie tylko kraj bogaty. Po kolei zaczęto się wycofywać z tej polityki, ograniczeniu ulegają kryteria dla osób uprawnionych do zasiłku, obniża się jego wysokość. (od 10.03.1992. spłaszczano zasiłki dla wszystkich

uprawnionych do 36 % średniej krajowej). Czyli na dzień dzisiejszy, gdy bezrobocie jest faktyczne, gdy coraz więcej rodzin staje w sytuacji bez środków do życia, system okazuje się niewydolny.

Ale cele przez pewne grupy zostały osiągnięte:

1. Ostateczny sukces osiągnęła międzynarodowa oligarchia finansowa i gospodarcza i ich poplecznicy w kraju (UD, KLD) w postaci pełnego podporządkowania w sprawach finansowych i otwarcia rynku zbytu dla towarów z Zachodu poprzez zniszczenie ostateczne konkurencyjności polskiej gospodarki (jest to rezultat przede wszystkim polityki fiskalnej Balcerowicza)
2. Sukcesem zakończyła się polityka tzw. „liberałów komunistycznych” (kręgi M.F. Rakowskiego) w postaci wciągnięcia opozycji do władzy (w sposób dozowany, 35 %) przerwania niepowodzeń na jej barki. Widocznym przejawem tego sukcesu jest uwłaszczanie nomenklatury i jej „rozgrzeszenie” poprzez „grubą kreskę”.

Do tego dorzucić trzeba straty niewymierne w postaci dalszej demoralizacji polskiego społeczeństwa, a szczególnie bezrobotnych absolwentów i innych grup osób pozostających bez pracy. Nadal nie chce się zauważyć znaczenia prac publicznych jako elementu antyrecesyjnego. Niestety, gdy coraz mniej ludzi w naszym kraju będzie pracować (myślę tu także o koniunkturze na renty i wcześniejsze emerytury) nie należy się spodziewać szybkiej poprawy poziomu życia.

Zgadzam się z prezydentem Lechem Wałęsą, że wystarczy się rozejrzeć wokół, aby stwierdzić, że pracy nie brakuje. Chociażby w naszej gminie: zaniedbane rowy przydrożne i melioracyjne, stan ulic i placów w naszych miejscowościach i wiele innych zaniedbań. Niestety wołanie samorządów terytorialnych przypomina „wołanie w puszczy”. Oto kilka refleksji na temat bezrobocia.

(pb)

CZY ZAGRAŻA NAM WIOMO BEZROBOCIA ?

Prasa i telewizja ciągle nas straszy widmem bezrobocia: słyszymy o likwidacji, czy bankructwie wielkich zakładów przemysłowych i powstających na tym tle głodówkach i strajkach. Czy ta sytuacja dotyczy także naszej gminy?

Na dzień dzisiejszy (t.j. 10.03.1992 r.) w mieście i gminie Krzywiń mamy nadal najniższy wskaźnik bezrobocia w województwie. W Rejonowym Biurze Pracy w Kościanie zarejestrowanych jest 261 bezrobotnych, w tym 41 z miasta, pozostali z gminy. Z tej liczby tylko 53 osoby pobierają zasiłek. Ogólną liczbę bezrobotnych zawiązują osoby zarejestrowane, które uprzednio nie pracowały zawodowo; takich osób jest 48. Ponadto wśród bezrobotnych jest 30 ubiegłorocznych absolwentów szkół, co jest zjawiskiem niepokojącym. Wśród absolwentów jest 1 osoba z wykształceniem wyższym, 2 osoby z wykształceniem średnim ogólnokształcącym, 7 osób z wykształceniem średnim technicznym, oraz 20 osób po zasadniczych szkołach zawodowych. Według informacji kierownika RBP ofert pracy jest mało, jednak w każdym przypadku wymagania co do kwalifikacji są wysokie. Jak wynika ze struktury

bezrobotnych absolwentów i wymagań w ofertach pracy o wiele łatwiej znaleźć pracę osobom z wykształceniem wyższym i średnim z konkretnymi kwalifikacjami. Stąd wniosek, że warto się uczyć i zdobywać konkretne kwalifikacje.

Jak będzie dalej z bezrobociem na terenie miasta i gminy nie wiadomo. Jak wynika z informacji RBP do tej pory żaden zakład pracy nie zgłosił zwolnień grupowych, chociaż sytuacja finansowa szczególnie RSP Krzywiń i RSP Gierżachowo jest trudna.

Aby poprawić sytuację finansową dla osób bezrobotnych, a zarazem wykorzystać ich gotowość do podjęcia pracy Zarząd Miasta i Gminy podjął się organizacji prac interwencyjnych dla 20 osób na okres 6 miesięcy. Prace te finansowane będą w stosunku: 1/3 z Funduszu Pracy, 2/3 z budżetu miasta i gminy. Będą to prace przy produkcji elementów betonowych w gminnej betoniarni, prace malarzkie, prace ziemne i porządkowe i przy utrzymaniu zieleni na terenie różnych miejscowości w gminie.

(pb)



WAILCZYKIEM W ODDZIAILE „KOŚCIUSZKI”

Przedstawiamy dziś sylwetkę pana Franciszka Brukiewicza, mieszkańca Krzywina, uczestnika ruchu oporu przeciwko władzy komunistycznej w Polsce w latach 1945-47. Wywiad z nim przeprowadził Paweł Buksalewicz. Wywiad poprzedza krótki życiorys Franciszka Brukiewicza od momentu narodzin do 1944 roku:

Urodził się 6 grudnia 1914 roku w Trzecianowie koło Borku. Do szkoły podstawowej uczęszczał najpierw w Borku, potem w Daleszynie, dokąd przeprowadzili się jego rodzice w 1926 roku. Następnie, aż do powołania do służby wojskowej, pracuje w gospodarstwie rodziców. W 1938 roku zostaje powołany do 68 PP we Wrześni. Po ukończeniu kursu sanitarnego przeniesiono go do Szkoły Podoficerskiej w Śremie. We wrześniu 1939 roku, jako sanitariusz, dociera ze swoją jednostką do Chrubieszowa, gdzie dostaje się do niewoli sowieckiej. Przewieziony do Smoleńska przebywa w obozie jenieckim, skąd pomaga mu wydostać się dwóch Białorusinów, którzy przed wojną razem z nim służyli w jednostce w Śremie. Wraca w rodzinne strony i rozpoczyna pracę w Hucie Szkła w Gostyniu, gdzie działa w organizacji konspiracyjnej „Szary Legion”. Wkrótce Niemcy wpadają na trop organizacji i rozpoczynają masowe aresztowania. Pan Franciszek cudem unika aresztowania, gdyż nie był wpisany na listę, która dostała się w ręce Niemców. Do AK wstępuje w 1944 roku.

P.B. W tym momencie rozpoczyna się interesująca nas część Pana życiorysu. Kiedy doszło do powstania AK w Gostyniu i co spowodowało, że po wypędzeniu Niemców w styczniu 1945 roku przez Sowietów, żołnierze AK nie złożyli broń i nie skorzystali z obiecanej amnestii?

F.B. Wiosną 1944 roku przyjechał na teren gostyńskiego „major Wład” - Kazimierz Pilawski; on organizował AK w powiecie gostyńskim; potem wyjechał na Lubelszczyznę, skąd wrócił wiosną 1945 w mundurze Wojska Polskiego, jako major-pilot. Z upoważnienia gen. Roli-Żymierskiego miał robić porządek za frontem. Zatrzymał się w szkole w Daleszynie. Akurat przechodziła tamtędy kompania Wojska Polskiego i zatrzymała się na kwaterach w Dusinie. Major „Wład” zwerbował z oficerów tej jednostki (byłych AK-owców) swój sztab. Porucznik „Dzielny”, sierżant „Wicher”, sierżant „Czerny” i plutonowy „Mały” oraz kilku żołnierzy tej samej nocy rozbroili całą kompanię i poszli do lasu w kierunku Miranowa. Były poszukiwania, ale w podfrontowym bałaganie nie było sprawą prostą ich zlokalizować. Uzbrowienie mieli dobre, kolejni ludzie wstępowali do oddziału. Wkrótce było około 100 żołnierzy i ponadto w konspiracji około 30 osób. Taki był początek oddziału.

P.B. Czy major „Wład” również poszedł do lasu?

F.B. Ależ nie, był nadal oficjalnie komendantem wojskowym, a oddziałem AK kierował w konspiracji. Wkrótce z Daleszyna przeniósł swoją siedzibę do pałacu w Kosowie. Miał do dyspozycji 50 żołnierzy KBW. W celu ochrony gospodarzy przed kradzieżami żołnierzy sowieckich ustanowił posterunek milicji w Daleszynie, który obsadził swoimi ludźmi. Stworzyło to dogodną sytuację, gdyż można było co dzień oficjalnie organizować aprovizację, broń i opiekę sanitarną dla oddziału w lesie. Komendantem posterunku zostałem ja. Szpital polowy znajdował się w stodole u Kaczmarka Władysława w Malewie. Obowiązki sanitariusza pełniłem ja, jako kapral sanitariusz po szkole podoficerskiej. Miałem łatwość pozyskiwania leków, między innymi otrzymywałem je od Dr. Walskiego z Gostynia i od Sióstr Służebniczek z Lubinia. Jednak posterunku milicji w Daleszynie nie dało się już legalnie utrzymać - w gwiazdkę 1945, zmuszony byłem wraz z całą obsadą przejść do podziemia. Wkrótce został aresztowany major „Wład”. UB rozpowszechniał plotkę, że uciekł za granicę, aby oddział nie próbował go odbić. Najprawdopodobniej, jak później się dowiedziałem, został stracony i pochowany na cytadeli poznańskiej.

P.B. Jakie były motywacje ludzi, którzy wstępowali do oddziału?

F.B. Motywy poszczególnych ludzi były różne, ale była to przede wszystkim krzywda ludzka, którą niosł nowy ustrój komunistyczny: odbieranie właścicielom większych gospodarstw (reformacja rolna), obrzydzanie życia większym gospodarzom, szykanowanie ludzi, którzy podczas okupacji stawiali czynny opór (Armia Polska na Zachodzie, AK). Przychodzili ludzie z Wojska Polskiego, a nawet z UB, którzy się zawiedli, dali się oszukać komunistycznej propagandzie.

P.B. Jakie zaangażowanie przejawiali mieszkańcy gminy Krzywów, czy w oddziale oprócz pana byli jeszcze inni żołnierze z naszego terenu, czy mieszkańcy pomagali oddziałowi w inny sposób?

F.B. Ja byłem wtedy mieszkańcem Daleszyna, mój pseudonim „Błysk”. Natomiast byli w oddziale plutonowy Jan Stężycki „Orlik” z Bielewa, łopiński z Bielewa, Stanisław Skrzypczak i Władysław Hauza z Żelazna oraz Czesław Juskowiak z Łagowa. Wielu ludzi pomagało nam w inny sposób, np. największa nasza baza była w Łagowie - mieliśmy kwatery u gospodarzy Gubańskiego, J. Padurskiego, Kłupczyńskiego, J. Nowackiego i u J. Danka. Za pomoc okazaną nam ludzie ci ryzykowali więzieniem. Korzystając z tej niezwykłej okazji, chcę tym wszystkim ludziom podziękować. Dopiero po 45-ciu latach mogę to uczynić publicznie, za tę możliwość bardzo dziękuję.

P.B. Co działo się z oddziałem po aresztowaniu majora „Włada”?

F.B. Dowództwo przejął porucznik „Dzielny”, który jednak został aresztowany na wiosnę 1946 roku i także stracony. Zaraz po nim sierżant „Wicher” został zatrzymany i stracony. UB podstawiło mu dziewczynę, która wprowadziła go w zasadzkę. Podobne zasadzki próbowano zastawić i na innych członków oddziału. Na przykład za mnie obiecano jednemu z żołnierzy z Daleszyna gospodarstwo, miał dostarczyć mnie żywego lub martwego. Kolejnym dowódcą został kapitan „Kościuszko” - Marian Rączka - były pracownik UB w Gostyniu ...
cdn.

Do czytania w wannie „DZIURA BUDŻETOWA”

Felietony z tego cyklu trzeba czytać wyłącznie w wannie, gdyż tematy w nich poruszane wymagają, żeby czytelnik był poddawany permanentnemu chłodzeniu. W innym przypadku mógłby niechcący dokonać aktu samospalenia pod wpływem nazbyt "rozgrzewającego" tematu.

A zatem: do rzeczy!

Od pewnego czasu instrumentem kształtującym nastroje w naszym kraju jest dyskusja na temat budżetu państwa. Wszyscy, od Sejmu począwszy a na szarym obywatelu skończywszy, żyją tym zagadnieniem. Przy tej okazji wypłynęło nowe pojęcie ekonomiczne - "dziura budżetowa".

Co to takiego ta "dziura"?

Bez wielkich ceregieli trzeba tutaj odpowiedzieć, że ta "dziura" to po prostu deficyt budżetowy, czyli różnica pomiędzy wydatkami a wpływami.

Istnienie tej "dziury" przesądza między innymi o tym, że nie ma pieniędzy na oświatę, służbę zdrowia, armię, policję i Bóg jeszcze wie na co.

"Dziura" ta zniechęca także do naszego kraju burżujów z MFW, którzy boją się nam pożyczyć, bo nie wierzą w efekty tych pożyczek. Sądzą naiwniacy, że odzyskają kiedyś swoje pieniądze.

Wszyscy w Polsce ekscytują się deficytem budżetowym, jakby to było coś nowego i oryginalnego.

Tymczasem braki w kasie to nieodłączna cecha naszej państwowości. Już tysiąc lat Polska ma trudności budżetowe. Krótko mówiąc, nasza kasa państwowa zawsze świeciła pustkami, tak teraz jak i w przeszłości. Jesteśmy bowiem jedynym narodem na kuli ziemskiej, który skazany jest na wieczne kłopoty, rewolucje, przełomy, odnowy itp. itd.

W 1605 roku hetman Jan Karol Chodkiewicz potykał się pod Kircholmem z królem Szwecji Karolem IX. Jak wszyscy pamiętamy, nasi byli górą. Chciałbym jednakże zwrócić uwagę czytelnika na jeden szczegół. Otóż naszych było 4 tysiące a Szwedów około 12 tysięcy. Skąd ta nierównowaga sił? Odpowiedź jest oczywista: na więcej nie było pieniędzy. A więc "dziura" w budżecie?

W roku 1455 Kazimierz Jagiellończyk o mało nie przegrał wojny z Krzyżakami, bo też miał "dziurę" w kasie. Nie pomogło nawet opodatkowanie duchowieństwa. Dopiero pomoc mieszczan gdańskich uratowała króla i państwo. Pod koniec XVII wieku nasza ojczyzna nie była w stanie wystawić stutysięcznej armii, bo skarb był pusty. W 1939 roku, gdy Hitler stał u naszych granic, organizowaliśmy zbiórki pieniężne na broń dla armii, bo znów "dziura", brak pieniędzy itd. itp.

W tym miejscu warto zadać pytanie: dlaczego zawsze byliśmy tacy "goli", tacy słabi, podczas gdy inni rośli w siłę i nas pożerali? Otóż ci "inni" nie tracili czasu na sejmikowanie, na bzdurne dyskusje, tylko reformowali swe gospodarki, wyciągali wnioski z błędów i szli do przodu.

Zaiste, wielka jest siła tego przysłowia, które mówi, że "historia jest nauczycielką życia". Trzeba tylko być bardzo mądrym, żeby chcieć się uczyć.

Jakie zatem mamy widoki na przyszłość?

Gdyby prognozować na podstawie dotychczasowego przebiegu wypadków, to wizja jest dość przerażająca, bo trzeba by stwierdzić, że czeka nas jeszcze co najmniej drugie tysiąc lat kryzysu i tysiąc "dziur" budżetowych. A co potem?

Potem... rząd "przełomu" i wszystko od nowa!

Marek Żołędziwski

BRACTWO KURKOWI NA REZUREKCJI

Liturgia Świąt wielkanocnych jeszcze w latach dwudziestych i trzydziestych z racji wiekowej tradycji była udziałem tutejszego Bractwa Kurkowego. Dostojna organizacja poważnych, znaczących obywateli - katolików uświetniała życie społeczne i religijne w mieście. Dodawała splendoru wystąpieniami w zwartym szeregu według hasła: "Ćwicz oko i dłoń nie w Ojczyzny obronie". W okresie Świąt wielkanocnych Bracia Kurkowi stawali się żołnierzami w ceremoniale przy grobie Chrystusa - ku chwale Bożej.

Miejscem Grobu była wtedy prawa strona prezbiterium, między ołtarzem głównym, a ścianą pod pięknymi witrażami fundacji Kazimierzostwa Chłapowskich. Dekoracja scenerii Grobu przedstawiała się jako bryła skalna - grot, w naturalnych rozmiarach, przeniesiona z realiów wschodu - Kalwarii, dawała wrażenie autentyczności. Przed wejściem do groty skalej stały dwie sylwetki groźnych strażników rzymskich, wojaków z bronią boczną - mieczami i dzidami. Surową, poważną scenerię Grobu ożywiano obstawianiem krzewiastymi oleandrami.

Noc Wielkiej Soboty - to noc czuwania!

Nagle ciszę nawy kościelnej przerywają rytmiczne kroki wkraczającej na nocną zmianę warty przy Grobie Chrystusa wystawioną przez Braci Kurkowych. Dwuosobową zmianę z bronią na ramieniu prowadzi rozprawdzający z szablą u boku Ludwik Turkiewicz. Padają słowa komendy: Baczność! Prezentuj broń! Do nogi broń! Spocznij! Następuje zmiana posterunków przy Grobie. Posterunki na warcie stają na tle rzymskich żołnierzy frontem do nawy kościelnej. Zwolniony posterunek odprowadza rozprawdzający na swoją wartownię mieszczącą się wtedy w hotelu J. Biskupskiego - (dziś Restauracja Parkowa). Ceremonia zmiany warty odbywa się co 2 godziny przez całą noc do czasu rezurekcji.

Na rezurekcję przybywa też oddział Braci w pełnej gali z bronią, towarzysząc, na czele procesji, w trzykrotnym okrażeniu kościoła.

Dyskretnie kilku Kurków z bronią (sztucery) ukrywa się za dzwonnica.

Kiedy czoło procesji z celebrantem każdorazowo zjawia się na wysokości bramy kościelnej, rozlega się trzykrotna salwa z broni palnej, powtarzana za każdym zbliżeniem się procesji do bramy. Straszliwy huk salwy wstrząsał za każdym razem rannym, chłodnym powietrzem, podrywał uczestników procesji, budził resztkę śpiących mieszkańców, okoliczną, skowyczącą psiarnię, a stada spłoszonych gołębi długo kołowały nad posuwającą się tłumną procesją, kiedy nad wszystkimi odgłosami poranka wielkanocnego dominowała chóralna, bogomodlna pieśń: "Wesoły nam dzień dziś nastał".

Tak oto nasi Bracia Kurkowi także przyczyniali się do uświetniania uroczystej rezurekcji - ku chwale Zmartwychwstałego.

Po wojnie z nakazu władz zanikła ta widowiskowa ceremonia w liturgii kościelnej z udziałem Bractwa Kurkowego. Nastąpiły czasy, kiedy nie tylko strzelać ku chwale, ale i istnieć Kurkom zakazano. A potem i Kurków zabrakło, zostało nam dziś tylko wspomnienie, jak niegdyś bywało.

Ku pamięci zapisał
Stanisław Biziel

ŻOŁNIERZE CZY GÓRNICY ?

Na fali wypełniania „białych plam” w naszej najnowszej historii wypłynął ostatnio kolejny temat: przymusowa praca w kopalniach podczas służby wojskowej. Jeszcze do niedawna zagadnienie to nie istniało w środkach masowego przekazu ze względu na tajemnicę wojskową. Dziś już wolno. Publikujemy zatem na łamach naszego pisma wywiad z żołnierzem-górnikiem, panem Stanisławem Śmiotąłą z Kopaszewa.

- Zaczniemy może od spraw ogólnych. W jaki sposób trafiało się do kopalni i kiedy to było ?

- Ja pracowałem w latach 1952-53. Wiem jednak, że przede mną i później również żołnierze pracowali pod ziemią. Cała akcja zakończyła się w roku 1956. Niektórzy z nas trafiali do kopalni prosto z cywila, innych kierowano niejako „specjalnie”.

- To znaczy jak ?

- Na przykład wówczas, gdy zwierzchnicy dowiedzieli się, że żołnierz ma krewnych za granicą, czy też jest synem kułaka, rzemieślnika lub innego „wroga ludu”. Ja zostałem skierowany do tej pracy ze względu na przynależność do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

- Jak wyglądał wasz dzień pracy ?

- Pracowaliśmy w jednej z 20 specjalnie wytypowanych kopalni. W moim przypadku była to najpierw kopalnia „Wujek” w Katowicach, później kopalnia „Wałbrzych” w Wałbrzychu. Praca odbywała się w systemie całodobowym, na trzy zmiany, po 8 godzin. Byliśmy traktowani tak samo jak normalni górnicy. Dodam tylko, że kopalnia „Wujek” była tzw. kopalnią „gazową” (metan) o podwyższonym zagrożeniu wybuchami.

- Czy zdarzały się wypadki ?

- Owszem, zdarzały się, jak w każdej kopalni. W czasie mojej bytności jeden z żołnierzy zginął podczas pracy. Nie wrócił także jeden z mieszkańców Kopaszewa - Ludwik Naskręt.

- Jakie były normy ? Wszakże to były czasy Wincentego Pstrowskiego i braci Bugdołów.

- Ja pracowałem tylko w nocy, stale na tę samą zmianę. Robota ta polegała na przygotowaniu frontu robót dla zmian dziennych. Nie było więc konkretnych norm. Jednakże pracujący na zmianach dziennych oczywiście mieli wyznaczone limity do wykonania.

- A co po pracy ?

- Jeśli pracowało się od 6⁰⁰ do 14⁰⁰, to bezpośrednio po zmianie szło się na obiad. Potem było normalne szkolenie wojskowe. Dzień zajęć kończył się o godz. 22⁰⁰.

- Ile Wam za to płacono ?

- Bezpośrednio do ręki - niewiele. Każdy żołnierz miał imienną książeczkę oszczędnościową, którą mógł zrealizować po wyjściu do cywila.

- W jakich warunkach mieszkaliście i jak odnosili się do Was rodowici Ślązacy ?

- Starzy górnicy byli na nas źli, gdyż sądzili, że zabieramy im zarobek. Wieczorem strach było wyjść do miasta, bo, jak już wspominałem, „tubyłcy” nie kochali nas. Mimo to wielu naszych pozostało na Śląsku. Pozakładali rodziny i żyją tam do dziś. Gdy zaś chodzi o warunki mieszkaniowe, to trzeba powiedzieć, że były marne. Mieszkaliśmy przeważnie w barakach, czasem w starych szkołach.

- Czy praca w kopalni jest zaliczana do emerytury ?

- Jest to dość skomplikowany problem. W książeczce wojskowej nam tego nie odnotowano. Była to bowiem... tajemnica wojskowa. Akta w WKU też jeszcze do niedawna były tajne. Dopiero w tym roku wydano mi oficjalne zaświadczenie potwierdzające fakt pracy na dole. Problem ewentualnych roszczeń na pewno załatwi powstający właśnie Związek Byłych Żołnierzy - Górników z siedzibą w Lesznie. 30 marca wybieram się na inauguracyjne zebranie.

- Dziękuję za rozmowę !

„Z BIEŻYNIA DO CREUTZWALDU”

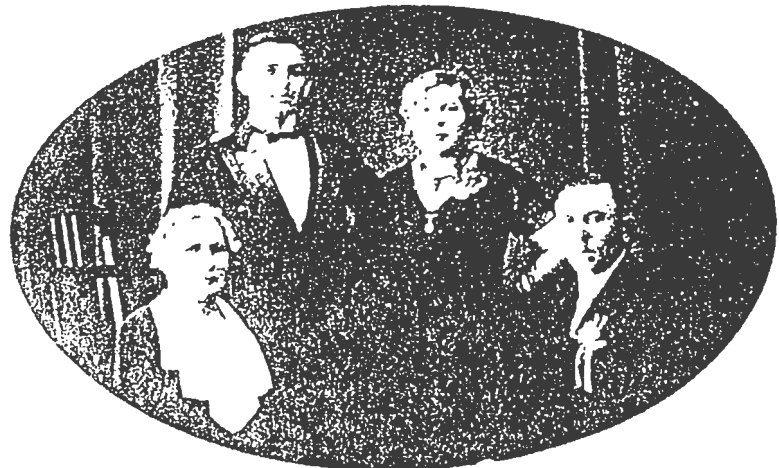
W północnej Francji tuż obok granicy niemieckiej i luksemburskiej położone jest miasteczko Creutzwald. 13 listopada 1990 roku w tej przygranicznej miejscowości miała miejsce niecodzienna uroczystość. Najstarsza od kilku lat obywatelka miasta obchodziła swoje setne urodziny. Było to wielkie wydarzenie w historii Creutzwaldu, gdyż jako pierwsza mieszkanka doczekała tak sędziwego wieku. Tego dnia odwiedziło jej dom wiele osobistości, między innymi pierwszy zastępca mera pan Rene Kremer/ mer, zarazem senator nie mógł być obecny/. Otrzymała wiele podarków i gratulacji.

Polska prasa donosi również od czasu do czasu o takich wydarzeniach i uroczystości w dalekiej Francji nie byłaby dla nas tak interesująca, gdyby nie fakt, że Pani Stanisława Banaszak, z domu Spychała, pochodzi z Bieżynia.

W miejscowej francuskiej prasie ukazał się artykuł z okolicznościowym zdjęciem, w którym autor donosi, że „stuletnia jubilatka jest bardzo bystra i żwawa - wspomina o wszystkim, co przeżyła w swojej młodości”. Pani Banaszak urodziła się 13 listopada 1890 roku w Bieżyniu w rodzinie liczącej ośmioro dzieci. Wyszła za mąż za Antoniego Banaszaka 31.08.1910 roku, który już

W imieniu redakcji
„Wieści Krzywińskich”
pytania zadawał

Marek Żołędziewski



Zdjęcie z lat 30-tych:
Stanisława i Antoni Banaszak /siedzą/
Maria i Bernard Niedzielscy /stoją/
dokończenie na str.9

Ludzie, o których powinniśmy pamiętać



Generał Mieczysław Bukowiecki

1869 - 1931

Mieczysław Bukowiecki, herbu Drogosław pochodził z „starodawnego domu w Wielkopolsce” (cytat z herbarza Łodzi - Czarnieckiego) Bukowca pod Międzyrzeczem. Stamtąd rodzinę Bukowieckich usunęła II wojna światowa konfiskując także dobra Gorosław (dzisiaj paskudnie przezwane: „Gorosław”) i Chylinę.

Dziadek generała August przeniósł się do Poznania, był adiutantem marszałka Davoust, został ciężko ranny nad Berezyną, później gościł Słowackiego, w jego ostatniej podróży do Polski, w swym mieszkaniu w Poznaniu przy ulicy Piekary 12. Mieczysław urodził się w Mszczyszynie koło Dolska 20.IX. i jako młody chłopak ukończył uniwersytet rolniczy w Berlinie i przy okazji odbył obowiązkową służbę wojskową (tak zwaną jednorokę) w armii cesarskiej. Gdy tylko „nastała Polska” zgłosił się oczywiście do armii polskiej w stopniu podporucznika. Gdy rodzice Mieczysława utracili majątek, krótko po ich śmierci (Julian był założycielem i redaktorem „Wielkopolanina”) zdarzył się niezwykle wypadek. Zmarł bliski krewny Bukowieckich: Kościelski z Miłosławia, który jako Sefer Pasza był premierem Turcji, znanym dyplomata. W testamencie zapisał olbrzymią fortunę Kościelskim, i 360.000,- marek ojcu i jego dwóm żyjącym siostrom Halinie i Jadwidze. Za tę sumę ojciec kupił od państwa Markiewiczów Cichow, znajdujące się w opłakanym stanie. 600 - letnie drzewa dawnego parku benedyktyńskiego stanowiły ... kołki od płotu niewielkiego parku, przed malutkim ośmiopokojowym dworkiem siedzi z oborą wygon dla krów do jeziora, którego z dworu nie było widać. Wraz z znakomitym architektem Rogerem Sławskim ojciec wybudował północne skrzydło dworu powiększając wewnątrz do 18 pokoi w tym czterech reprezentacyjnych salonów. Gdy sześcioro dzieci stopniowo przyszło na świat, dobudował dalsze dwa skrzydła - do 30 pokoi, zamykając jedyny w dworach polskich niewielki dziedziniec, na którym rosły i kwitły rośliny pnące korzystając z ciepła ogrzewanego dworu oraz braku wiatrów.

Koniec budowy dworu przypada na rok 1925, gdy koniunktura była jeszcze dobra, przeto ojciec wznosił 3 nowe budynki na podwórzu, oraz rządówkę i dwa duże domy dla pracowników majątku. Dwór, oficyna, rządówka miały wodociągi i kanalizację, dwór centralne oświetlenie gazowe (karbid); istniało też połączenie telefoniczne dworu z rządówką, oficyną, stajnią cugową.

Zmobilizowany do wojska polskiego pracował w stopniu porucznika w oddziale III Naczelnego Dowództwa, następnie w dywizji generała Konarzewskiego brał udział w tak zwanej „odsieczy lwowskiej”. Wyróżniwszy się zdolnościami sztabowymi został szefem sztabu zwanej „niezwyciężoną” XIV dywizji piechoty walczącej na froncie litewsko-białoruskim

aż pod Mińsk, Bobrujsk i Połock. Ukończywszy WSZWojenną został od razu mianowany podpułkownikiem, a w 1921 został szefem oddziału V Ścisłej Rady Wojskowej awansując na pułkownika. Dyplom W.Szkoły Wojskowej uzyskał w 1923 roku i został mianowany komendantem Obozu Warownego Poznań, na którym to stanowisku był aż do czasu nominacji na generała brygady (19.VII.1926) i w trzy miesiące później przeniesiony w stan spoczynku.

Zmarł w Cichowie 18.XII.1931. Uroczysty pogrzeb wojskowy odbył się w Lubiniu 23 grudnia 1931 roku. Do Lubinia przybyło wtedy 8.000 osób oddać hołd powszechnie cenionemu człowiekowi. Odznaczony został za wojnę 1920 roku krzyżem Wirtuti Militari V klasy i dwukrotnie krzyżem walecznych.

Mieczysław Bukowiecki znany był z całkowitego opanowania, nigdy nie podnosił głosu, był ceniony w bardzo szerokich kręgach; zwłaszcza wojskowych bliskich generałowi Sikorskiemu, który dwukrotnie w 1922 i 1924 jako szef sztabu generalnego spędzał wakacje w Cichowie wraz z żoną i córką Zosią, która w Cichowie uczyła się jazdy konnej. Na szczęście nie dożył najazdu hitlerowskiego i potem bolszewickiego. Major Pasza z Bezpieki postarał się o to, aby konfiskując Cichow zniszczyć wszystkie pamiątki rodzinne, obrazy, meble, dywany, porcelanę i kryształ, złote zastawy stołowe i 5.000 tomów biblioteki, przekazując Szpitalowi w Kościanie w 1958 roku kompletnie wyszabrowany i zdewastowany dwór.

El-Be.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie: Księdzu Proboszczowi i Ojcu Markowi za koncelebrację mszy św. pogrzebowej i uczestnictwo w pogrzebie; rodzinie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom oraz delegacjom, pocztom sztandarowym i Ochotniczej Straży Pożarnej z Krzywina, za modlitwę, intencje mszalne, za kwiaty i wieńce oraz uczestnictwo w Ostatniej Posłudze naszego męża, ojca, teścia i dziadka
ś. + p.
Stanisława Turkiewicza
składamy serdeczne podziękowania
żona z rodziną

dokończenie ze str. 8

od wielu lat pracował w kopalniach w rejonie Recklinghausen. W miasteczku Creutzwald zamieszkał w 1921 roku. Małżeństwo Banaszaków miało jedną córkę Marię, która poślubiła pana Bernarda Niedzielskiego. Jubilatka doczekała się dwóch wnuczek i pięcioro prawnucząt. Jej mąż zmarł w 1942 roku, a w 1981 straciła córkę i następnie w 1986 roku swego zięcia.

Obecnie pani Banaszak oczekuje już na swoje 102 urodziny. W Bieżyniu natomiast mieszka do dzisiaj siostra jubilatki pani Pelagia Stachowska, która obchodziła 3.02.1992 roku swoje 90 - te urodziny.

Życzymy obu paniom zdrowia i wielu lat życia wśród swoich - w Bieżyniu i Creutzwaldzie.

/pb/

Kacik dla rodziców

edukacja przedszkolna

Często rodzice zastanawiają się od kiedy ich dziecko powinno zacząć uczęszczać do przedszkola. Racje rodziców dotyczące przedszkolnej edukacji są różne, tak jak różne są dzieci, warunki i tempo ich rozwoju, oraz oczekiwania wobec własnego dziecka.

Większość rodziców pragnie stworzyć swoim dzieciom najlepsze warunki wzrostu. Nie mogąc często zapewnić im materialnego dobrobytu, chcą przede wszystkim dać im szansę rozwoju własnych możliwości, aby mogli być w przyszłości nie tylko samodzielni, ale także pożyteczni w społeczności, w której żyją.

Jak to zrobić i od czego zacząć, aby pomóc dziecku na jego drodze rozwoju? Odpowiedź jest trudna. Każda matka i każdy ojciec wie, że małe dziecko najlepiej czuje się w domu, szczególnie kiedy panuje w nim harmonijna, pełna radości atmosfera. To właśnie dom rodzinny stwarza ten niepowtarzalny klimat, w którym mały człowiek czuje się bezpiecznie i spokojnie. Przychodzi jednak taka chwila w życiu przedszkolaka, kiedy własny pokój, podwórko, ogród przestaje mu wystarczać. Znany jest już tam każdy kąt i każdy szczegół. I chociaż wszystko to jest bliskie, kochane, znajome, dziecko pragnie gdzieś wyruszyć poznawać ulice, domy, pola, przyrodę, ludzi. A przede wszystkim - rówieśników. Może uda się znaleźć przyjaciela, czasami już na całe życie.

Kiedy następuje ten moment? Rodzice muszą ocenić to sami, jeśli oczywiście mają na względzie dobro dziecka.

Rozwój każdego dziecka jest inny, zależy od cech osobniczych, środowiska, aktywności własnej i wychowania.

Na podstawie moich wieloletnich obserwacji i doświadczeń oraz na podstawie doświadczeń lekarzy i psychologów można stwierdzić, że najdogodniejszy moment na podjęcie przedszkolnej edukacji to wiek od 4 do 5 lat.

W okresie przedszkolnym dziecko jakby zbiera igromadzi w sobie to wszystko co będzie mu potem potrzebne, a przede wszystkim kształtuje twórczą aktywną postawę wobec świata, która umorzliwia mu społeczne i intelektualne osiągnięcia.

Przedszkole ten proces wspomaga w znacznym stopniu poprzez:

- kontakty z innymi dziećmi, uczy podstawowych zasad życia w zespole i reguły społecznego współdziałania,
- stwarza możliwość rozwoju umysłowego pod opieką fachowych nauczycieli,
- świadome i systematyczne przygotowanie dzieci do szkoły, a w tym do trudnej sztuki pisania i czytania.

Uważam, że dla dzieci od 4 do 6 lat edukacja przedszkolna jest bardzo potrzebna, a dla wielu konieczna

Mirosława Kaźmierczak

JAK WYCHOWAĆ PRAWDZIWYCH CHULIGANÓW

(10 PRZYKAZAŃ DLA RODZICÓW)

1. Od wczesnych lat należy dziecku dać wszystko, czego tylko pragnie.
2. Trzeba się śmiać z jego nieprzyzwoitych i grubiańskich słów. Będzie się uważać za mądre i dowcipne.
3. Należy je odgradzać od wszelkich wpływów religijnych. Żadnej wzmianki o Bogu. Nie posyłać na religię, nie nakłaniać do kościoła. Gdy dorośnie samo wybierze sobie religię i światopogląd.
4. Nie wolno mówić dziecku, że źle postępuje. Nigdy! Biedactwo gotowe nabawić się kompleksu winy. A co będzie, gdy później przydarzy mu się nieszczęście - np. gdy je zaarrestują za kradzież samochodu? Ile się nacierpi w przekonaniu, że całe społeczeństwo je prześladowuje.
5. Konsekwentnie róbcie wszystko za dziecko: gdy porozrzuca dookoła siebie rzeczy, sami podnieście i połóżcie na swoim miejscu. W ten sposób nabierze przekonania, że odpowiedzialność za to, co zrobi, nie spoczywa na nim, lecz na otoczeniu.
6. Pozwalajcie dziecku wszystko czytać, wszystko oglądać w telewizji, wszystkiego spróbować. Tylko w taki sposób nabierze doświadczenia i pozna, co jest dla niego dobre, a co złe.
7. Kłóćcie się zawsze w jego obecności. Gdy wasze małżeństwo się rozleci, dziecko nie będzie zaszokowane.
8. Dawajcie mu tyle pieniędzy, ile zechce. Niech nie musi ich zarabiać. Byłoby rzeczą tragiczną, gdyby musiało się tak męczyć, jak wy kiedyś.
9. Zaspakajajcie wszystkie jego życzenia. Niech odżywia się jak najlepiej, używa trunków i narkotyków, ma wszelkie wygody. Gdyby odczuwało jakiś brak, nie będzie sobą, stanie się człowiekiem nerwowym, obdarzonym kompleksami.
10. Stawajcie zawsze w obronie dziecka. Obojętnie z kim popadnie w konflikt: z policją, nauczycielami czy sąsiadami. Nie wolno dopuścić, by ktoś mu wyrządził krzywdę; tylko ono może bezkarnie krzywdzić innych (poczynając od babci, kolegów itp.)

Jeśli mimo takiej wolności i przywilejów, jeśli mimo tylu dowodów waszej miłości dziecko wam się uda i nie wyrośnie z niego chuligan, to nie potrzebujecie winić samych siebie. Zrobiliście sami co tylko się dało, aby je zepsuć. Po prostu dziecko nie zrozumiało waszego poświęcenia.

Policja w Houston, Teksas, USA

UWAGA RODZICE

Od dnia 1 do 30 IV 1992 r. wydawane są w przedszkolach karty zgłoszeń dzieci na nowy rok szkolny 1992/93.

Karty wydawane są w godzinach pracy przedszkoli.

Informuję rodziców, że od 1 IX 1992 r. opłata stała za przedszkole będzie wynosiła

za 1 posiłek - 30 tys zł

za 2 posiłki - 70 tys zł

za 3 posiłki - 150 tys zł (pozostaje bez zmian)

Dzieci, które nie będą korzystały z wyżywienia są zwolnione z opłat.

Podwyżka ta podyktowana jest wzrostem cen opału, energii i gazu.

Mirosława Kaźmierczak
dyrektor Gminnego Przedszkola
Samorządowego

OD
WUJKA KAROLA
DO
JANA PAWŁA II

(6)



Krawiec nauczycielem papieża? Może niezupełnie, ale coś w tym prawdy jest: krawiec był bowiem nauczycielem przyszłego papieża...

Był gorący dzień 1 lipca 1964 roku. W tynieckim kościele niecodzienna uroczystość. Przy ołtarzu podczas mszy św. spotykają się dwaj koledzy: arcybiskup krakowski i mnich-diakon, br. Michał, który właśnie otrzymuje święcenia kapłańskie. Kazanie ks. arcybiskupa poświęcone jest postaci krakowskiego krawca, Jana Tyranowskiego. Człowiek ten, początkowo urzędnik, potem rzemieślnik, gromadzi w trudnych latach okupacji młodych chłopców, a wśród nich Karola, Michała, Mieczysława (też późniejszy kapłan), by odmawiać z nimi różaniec i uczyć mocy, jaką daje prawdziwa wiara.

Kiedy prawie ćwierć wieku upłynęło od tych konspiracyjnych spotkań, nam mnichom, uczestniczącym w tej jedynej w swoim rodzaju uroczystości, gdy kolega udziela koledze święceń kapłańskich, danym było oglądać owoce pracy apostolskiej cichego nieznanego ogódnowi świeckiego człowieka, który odpowiedzialność za Kościół i za drugiego człowieka potraktował na serio.

Nie mogę też pominąć w tych wspomnieniach „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich”, wydanego podczas Soboru Watykańskiego II dnia 18 listopada 1965 roku. Był to jeden z pierwszych oficjalnych kroków, który miał doprowadzić do unormowania stosunków między narodami polskim i niemieckim. Słowa „Orędzia” „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” były pretekstem do rozpętania nieprzebiegającej w środkach kampanii przeciw polskiemu biskupom, a szczególnie przeciw prymasowi Polski i metropolicie krakowskiemu. Na murach domu biskupiego przy ulicy Franciszkańskiej 3 w Krakowie pojawił się napis „WOJTYŁA ZDRAJCA”. Prasa krakowska opublikowała list otwarty pracowników fabryki „Solvay” w Krakowie, gdzie młody Wojtyła pracował jako robotnik podczas okupacji niemieckiej. W liście tym, którego autorzy nie znali widać nawet treści „Orędzia”, zarzucano dawnemu koledze nieobywatelską postawę i powtarzano ostre zarzuty, publikowane przedtem w prasie partyjnej. Oczywiście, żadna gazeta nie chciała wydrukować odpowiedzi ks. arcybiskupa, który z godnością przedstawiał, jak się rzeczy miały naprawdę.

W sam dzień Bożego Narodzenia 1965 roku uczestniczyłem w uroczystej sumie w katedrze wawelskiej. Pełniłem wtedy funkcję komentatora liturgicznego. We mszy św. używano jeszcze na ogół języka łacińskiego. Chodziło wtedy o przybliżenie treści modlitw mszalnych i pokierownie uczestnictwem wiernych, którzy wypełnili tego dnia katedrę i znaczną część dziedzińca przastarego Wawelu. Po ewangelii powiedziałem, że w ostatnich czasach słyszeliśmy wiele różnych głosów na temat „Orędzia”: „Teraz usłyszymy prawdę!”.

W przejmującej ciszy, jaka zapanowała w katedrze, słychać było tylko kroki ks. arcybiskupa, zmierzającego do miejsca, z którego miał przemawiać. Po obszernym omówieniu obecności Nowonarodzonego Chrystusa w Kościele Wujek Karol przeszedł do sprawy „Orędzia”. – „To co mieliśmy im powiedzieć? Że im nie przebaczymy? To po co było by tysiąc obchodów Świąt Bożego Narodzenia w Polsce? Po co tyle razy odmawianej modlitwy Pańskiej ze słowami odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy?”

Wrażenie było ogromne... Gdy po mszy św. ks. arcybiskup z biskupami pomocniczymi wychodził z katedry, zgromadzone tłumy przywitały ich okrzykami: „Niech żyje Ksiądz Arcybiskup! Niech żyją Biskupi!” Widziałem jak dwóch gapiowatych młodzieńców stało wśród wiwatujących wiernych w czapkach na głowach, z minami takimi, jakby niewiele z tego wszystkiego zrozumieli. Jakaś krewka krakowianka, dość leciwa, huknęła na nich: „Jak idą polscy biskupi, to trzeba czapki zdjąć!” Za chwilę i oni stali na tym bożonarodzeniowym mroziku z odkrytymi głowami – w tłumie radosnym, stanowiącym ze swymi biskupami – jedno

(cdn)

O. Leon Knabit
benedyktyn z Lubinia

KRZEWY OZDOBNE

świerki
tuje
jałowce
cyprysiki
rododendrony



OFERUJE



Gospodarstwo Ogrodnicze
w Klasztorze Benedyktynów
Lubiń k. Kościana
ul. Mickiewicza 6

POLSKIE

JAJA



*Ekonomiczne eksperymenty w rol-
nictwie polskim w ciągu ostatnich
dwóch lat dały nadzwyczajne
efekty jakościowe...*

Foka

BEZPŁATNE REKLAMY OGŁOSZENIA

tylko w gazecie

WIEŚCI krzywińskie

Warsztat Ślusarsko-kowalski
Pana Wiesława Koniecznego
Krzywiń ul. Kręta 9 tel. 428

Poleca swoje usługi z zakresu kowalstwa
artystycznego

komplety kominkowe

kraty ozdobne

parkany

bramy

latarnie

żyrandole

Ponadto : regenerujemy lemieszki do pługów,
wykonujemy konstrukcje stalowe, wiaty, za-
daszenia, drzwi oraz okna metalowe.

ZAPRASZAMY



Zakład Malarski
Zdzisław Gorzelańczyk
Krzywiń ul. 25 stycznia 12 tel. 329

wykonuje wysokiej jakości: impachowanie,
malowanie, tępoczenie, sztukaterie, kominki
namaluje: wianki, scydy, restawy

Obsługa, programy i porady

KOMPUTEROWE



MARIAN DZIESZKO
BIELEWO 22

64-007 LUBIŃ

Przedstawienie amatorskie Straży Pożarnej
w Bielewie, dnia 30 stycznia 1937 r.



Zdjęcie pamiątkowe z okazji poświęcenia
sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w
Bielewie, dnia 8 sierpnia 1937 r.

(zdjęcia z archiwum rodzinnego pana
Z. Lorka z Leszna)

SPORT SPORT....

KOMUNIKAT Z WOJEWÓDZKICH ZIMOWYCH IGRZYSK LZS MIESZKAŃCÓW WSI W GRABONOGU

Zawody odbyły się w dniu 29.03.1992 r. w pięknej hali sportowej Zespołu Szkół Rolniczych w Grabonogu.

W zawodach brało udział około 300 kobiet i mężczyzn, reprezentujących 9 gmin naszego województwa.

Zawodnicy naszej gminy w ogólnej punktacji zajęli III miejsce. W nagrodę otrzymali piękny puchar i dyplom.

Do wyróżniających się zawodniczek i zawodników należeli :

Ślalom rekreacyjny

Anna Gołębka
uczennica V-tej klasy SP w Krzywiniu - I miejsce

Ewa Szymczak
uczennica V-tej klasy SP w Krzywiniu - IV miejsce

Tomasz Nowak
uczeń VI-tej klasy SP w Krzywiniu - II miejsce

Mariusz Wieczorek
uczeń IV-tej klasy SP w Krzywiniu - V miejsce

Szachy

Sabina Nowak - I miejsce

Magdalena Soszyńska - III miejsce

Strzelanie z wiatrówki

Róża Radzka z Nowego Dworu, Mariusz Klupczyński i Jacek Cieślarczyk, obaj zamieszkali w Krzywiniu.

Warcaby 100-polowe

Zbigniew Tycner, Krzysztof Tycner, Janusz Soszyński - wszyscy z Krzywina.

Tenis stołowy

Janusz Soszyński - IV miejsce

Oprócz wyżej wymienionych zawodników w Igrzyskach Zimowych uczestniczyły jeszcze następujące osoby:

Teresa Walczak, Dorota Brenska, Aleksandra Kaczmarek, Bogdan Brenski, Mariusz Wojtkowiak, Monika Wieczorek, Tomasz Soszyński, Małgorzata Lewandowska, Marcin Gizler, Teodor Łucieniczak, Jacek Nowak, Marek Czekala, Krzysztof Tycner, Angelika Walecka, Barbara Frączczak, Karolina Lewandowska, Mirosława Walkowiak, Maciej Andrzejczak, Marek Piślewski.

Rezerwowymi zawodnikami byli: Paweł Tycner i Justyna Juszkowiak.

Wszystkim uczestnikom tej imprezy za duże zaangażowanie i sportową rywalizację w imieniu własnym składam podziękowanie.

J.S.

WYŚCIG KOLARSKI O PUCHAR

„ZIEMI KRZYWIŃSKIEJ”

Do szczególnych wydarzeń sportowych w gminie Krzywiń należy Wyścig Kolarski O Puchar „Ziemi Krzywińskiej”, który w tym roku odbędzie się po raz szósty.

Zgodnie z ustaleniami wyścig odbędzie się w sobotę 6 czerwca.

Organizatorzy już dzisiaj przygotowują się do tego wydarzenia sportowego. Nie zrażają ich trudności finansowe i mają nadzieję, że podobnie jak w latach poprzednich, będą mogli sprostać problemom wynikającym z organizacji imprezy, która gromadzi najlepszych zawodników z całej Polski, a nawet i z zagranicy.

Liczą przy tej okazji również na pomoc Państwa, a zwłaszcza na pomoc w finansowaniu tegorocznej imprezy.

Podajemy nr konta, na które można wpłacać dowolne kwoty: BS Krzywiń 1179/132-4.

Za pomoc dziękujemy.

Organizatorzy

Policja zamotowała

W miesiącu marcu bieżącego roku wszczęto dochodzenia w następujących sprawach:

przeciwko pracownikom SHR Choryń o kradzież oleju napędowego,

o uszkodzenie ciała w Łuszkowie,

o włamanie do masarni GS „SCH” w Krzywiniu,

nieuiszczenia należności za pobrane piwo na szkodę PPH „POLPRO” Warszawa

kradzieży silnika elektrycznego na szkodę PGR Stare Bojanowo.

W marcu skierowano jeden wniosek do Kolegium d/s wykroczeń o ukaranie z artykułu 87 §1 Kodeksu Wykroczeń, zatrzymano jedno prawo jazdy i pięć dowodów rejestracyjnych, ukarano mandataми karnymi 28 osób na łączną kwotę 1.940.000 zł. oraz zastosowano 10 pouczeń.

Dwudziestego marca w Krzywiniu miała miejsce jedna kolizja drogowa.

Serwis

Naprawa Sprzętu Gosp. Domowego i Urządzeń Chłodniczych

- LODOWNKI
- ZAMRAŻARKI
- AUTOMATY Pralnicze (pol. i z imp.)
- Pralki wirnikowe
- Wierówki
- Odkurzacze
- Młynki

krótkie terminy

Garancja

St. Wątkowski
ul. Sieniecka 13f/1
telefon 372

KRZYWIŃ



Z GMINY

Poniedziałek 23 marca 1992 roku był dniem roboczej wizyty posłów MARKA JURKA i JACKA TURCZYŃSKIEGO w naszym mieście i gminie. Posłowie przeznaczyci cały dzień, aby zapoznać się z problemami naszej gminy, przekazać informacje prosto z Sejmu o jego pracach i stanie państwa. Spotkali się z różnymi środowiskami:

- o godz. 9⁰⁰ odbyło się spotkanie z uczniami klas VIII Szkoły Podstawowej w Krzywińiu i uczniami ZSR w Nietążkowie filii w Krzywińiu. Posłowie w sposób bardzo przystępny przedstawili młodzieży funkcjonowanie Sejmu RP, zmiany ustrojowe w Polsce i zakres spraw, którymi zajmują się jako posłowie. Odpowiedzieli także na kilka pytań zadanych przez młodzież.
- tuż po spotkaniu z młodzieżą o godz. 10⁰⁰ kontynuowano rozmowy na tematy oświatowe z dyrektorami szkół, przedszkola i szkoły rolniczej, oraz przedstawicielami oświatowych związków zawodowych i rad rodziców. Dyskusja dotyczyła statusu zawodu nauczyciela, rangi oświaty i kondycji finansowej państwa, która ma bezpośredni wpływ na środki przeznaczone na oświatę w budżecie państwa. Podkreślono szczególnie trudną sytuację oświaty w małych środowiskach. Pytano posłów o przewidywane zmiany w oświacie.
- gospodarzami kolejnego spotkania był dyrektor i przedstawiciele załogi Stacji Hodowli Roślin w Kopaszewie. Spotkanie rozpoczęło się o

godz. 11.15. Celem spotkania było zapoznanie posłów z problemami rolnictwa państwowego z pozycji dobrego rolnictwa, które prezentuje na tle innych - SHR Kopaszewo. Dyrektor SHR Bernard Antczak przedstawił Stację i zwrócił uwagę na większe obciążenie różnymi podatkami sektora państwowego rolnictwa, których nie ponosi sektor indywidualny /dywidenda, większy ZUS, opłaty za korzystanie ze środowiska, popiwki i inne/. Stwierdził, że brak ostatecznych rozstrzygnięć, w sytuacji prawnej państwowego rolnictwa stwarza stan niepewności i tymczasowości. Następnie Dyrektor Stacji Hodowli Roślin "Darłko" z Choryni/SHR Kopaszewo wchodzi w skład tego przedsiębiorstwa/ Andrzej Szolkowski przedstawił sytuację nasiennictwa w Polsce i współpracę międzynarodową przedsiębiorstwa, którym kieruje. Posłowie odpowiadali na liczne pytania, szczególnie dotyczące spraw gospodarczych, między innymi skutki umowy o stowarzyszeniu z EWG. Po przerwie obiadowej o godz. 13.45 posłowie spotkali się z członkami Zarządu Miasta i Gminy i Radnymi Rady Miejskiej. Na początku burmistrz Paweł Buksalewicz przedstawił swoje uwagi dotyczące kompetencji samorządów i ich finansowania. Stwierdził, że samorządy traktowane są przez Sejm i rząd instrumentalnie, manipuluje się dochodami gmin dokłada się zadań bez przydzielenia odpowiednich środków. Powiedział również, że należy najpierw ugruntować pozycję prawną i finansową gmin, a potem dopiero myśleć o powiatach i regionach. Bo to przecież tu w gminie żyją ludzie, tu realizuje się prawo w kontakcie z obywatelem, tu dokonują się skutki polityki społecznej i gospodarczej naczelnych organów państwa. Następnie rozwinęła się dyskusja, która dotyczyła sytuacji politycznej w Sejmie i perspektyw gospodarki naszego kraju. Dyskusję podsumował przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Janiak wymieniając najważniejsze oczekiwania naszego samorządu od Sejmu RP.

- Pracowity dzień zakończyło otwarte spotkanie ze społeczeństwem w świetlicy w Łuszkowie o godz. 19. Na spotkanie przybyło około 70 osób. Atmosfera spotkania była ożywiona. Tematyka dyskusji była urozmaicona. Rolnicy pytali, kiedy zostaną rozliczone różne afery gospodarcze, jak posłowie widzą stowarzyszenie z EWG, jakie otrzymują diety itp. Informowano posłów, że nadal spółki prywatne żerują na zakładach pracy, że nadal sprowadza się chore bydło z byłej NRD, że kredyty na nawozy są bardzo niskie i że równocześnie z ich uruchomieniem rosną ceny nawozów. Posłowie odpowiadali na pytania i notowali wiele informacji do wykorzystania w swojej pracy. Pracowita wizyta posłów w gminie Krzywiń zakończyła się o godz. 21⁰⁰. Trwała równo 12 godzin, nie licząc dojazdu.

P.S.

Warto przy okazji podkreślić, że dzięki osobistemu zaangażowaniu posłów MARKA JURKA i JACKA TURCZYŃSKIEGO gmina Krzywiń otrzymała kredyt z Fundacji Wspomagania Zaopatrzenia Wsi w Wodę. Kredyt w wysokości 500 mln nisko oprocentowany, który zostanie w całości przeznaczony na wodociąg w Łuszkowie.

(pab)

JAK ZOSTAĆ BOGATYM ? Po raz drugi

Przypominamy, że w numerze 1(6) „Wieści Krzywińskich” ze stycznia-lutego bieżącego roku, zwróciliśmy się do Komitetu Osiedlowego w Krzywińiu oraz rad sołeckich w Rogaczewie Małym, Cichowie i Rogaczewie Wielkim z pytaniem, w jaki sposób można zostać bogatym tak, aby nie trzeba było korzystać ze środków przyznanych przez Radę Miasta i Gminy w Krzywińiu. Jak dotychczas, nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Otrzymaliśmy natomiast sympatyczny list od Rady Sołeckiej w Jerce, która to Rada wykorzystała przyznane środki w 100 %, a nie, jak to podano - w 75,1 %.

Cieszymy się z aktywności Rady Sołeckiej w Jerce, która - mimo, że została pochwalona - poczuła się niedoceniona. Nadal czekamy na odpowiedzi:

Krzysztof Nowaczyk

Poniżej drukujemy fragment listu sołtysa w Jerce: „Jest tyle do zrobienia na wsi, że gdyby Pan Redaktor miał możliwość załatwienia nam dodatkowej fundusze to obiecujemy wydać do do grosza w terminie podanym przez Pana.”

ARYTMOGRAM

Wiedząc, że jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery, odgadnij znaczenie wyrazów, a następnie przenieś litery do odpowiednich pól diagramu i rzędami poziomymi odczytaj czterowyrazowe rozwiązanie.

- A) Chroni przed wiatrem i suszą; nie wytniesz go teraz bezkarnie
7 14 10 8 9 1 .
- B) Piękne rosną w parku w Cichowie
2 16 13 15 .
- C) Grozi pożarem, niszczy żywe organizmy w glebie
9 15 11 4 3 4 17 16 8
12 14 4 9 .
- D) Przyda ci się w najbliższych latach
18 1 6 13 18 16 8
10 7 14 1 8 16 8 .
- E) Jeśli sami nie zrobimy nic, to przebieg naszego życia będzie można najłatwiej określić tytułem utworu Józefa Ignacego Kraszewskiego :
19 16 13 12 1 14 16 4
18 1 5 18 4 9 11 5 1 2 16 8 .
- F) Zamiast sensownej, mądrej pracy niektórzy wspaniali politycy proponują wyłącznie:
10 4 2 16 13 18 4 17 16 8
11 4 13 4 .

wiedząc przy tym dobrze, że dziurki się skończyły.

15	11	1	5	8	2	10	8	6	13	12
9	1	*	12	1	*	11	1	7	13	13
4	9	4	*	11	4	6	13	12	9	4

Opracował : K.N.

Rozwiązanie czterowyrazowego hasła prosimy przynosić lub przysyłać na adres redakcji do 30 kwietnia br. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

Rozwiązanie ARYTMOGRAMU z Nr 2(7)

NIECHAJ ŻYJE STRAŻ OGNIOWA

BOŻA MEKA W KOPASZEWIE

Cudnie wysrebrzył jesienny ranek
Oywan ozimin zielony
I w koło drzewom z jasnych mgły tkanek
Wiotkie zarzucił opony.
Właśnie krąg słońca, jak miesiąc piowy,
Przez sine przebił się chmury,
Gdy dróżką polną wszedł do dąbrowy
Orszak milczący, ponury.
Przodem szedł kapłan z troską na czole
I skronią wiekiem zbieloną;
Tuż przy nim niosło młode pacholę
Księżę i wodę święconą.
Zaraza we wsi! Wyraz złowieszczy!
Któżby nie wiedział, co znaczy!
Któż nie zna nagłych tych zgonów, dreszczy,
Cichych pogrzebów i płaczy?
Gminy, by łaski odzyskać boże
I ująć przed strasznym pogromem,
Podąży teraz w las na rozdroże
Krzyż wznosić, strzaskany gromem.
Krętą ścieżyną došli do wzgórza,
Strojnego w głóg i jałowce,
Gdzie, krzyż stał dawniej, a u podnóża
Zbiegły się leśne manowce.

Sprzedam

Ziemie 5ha całość
w jednym kawałku
wraz z ogrodem
cena do uzgodnienia
Oglądać:
Jurkowo Huby
gm. Krzywinię
woj. leszczyńskie

SPÓLKA USŁUG WETERYNARYJNYCH

W KRZYWINIU ul. Mostowa 1

tel. do godz. 16 170-620
po godz. 16 170-420



Poleca swoje usługi w zakresie :
profilaktyki i leczenia zwierząt,
jednocześnie informuje, że posiada w sprzedaży

- premiksy,
- preparaty witaminowe,
- koncentraty paszowe.

„WIEŚCI KRZYWIŃSKIE” - pismo samorządu Miasta i Gminy Krzywinię
Redaguje zespół : Nowaczyk Krzysztof - red.naczelny, Janiak
Tadeusz - sekretarz redakcji, Bartkowiak Izabela - red.techniczny,
Nowaczyk Grażyna - korekta.

Adres redakcji : Urząd Miasta i Gminy Krzywinię ul. Rynek 1
64-010 Krzywinię tel/fax 170-676

Druk : USŁUGI POLIGRAFICZNE Wiesław Nadolny Leszno
ul. Słowiańska 55

Nakład : 500 egz.

Na adres redakcji wpłynęło 45 prawidłowych rozwiązań spośród których, rozlosowano 5 nagród. A oto lista nagrodzonych: Klasa IVa ze Szkoły Podstawowej w Krzywinię otrzymuje kasetę video, Irena Jankowska z Bieżynia, Agnieszka Szczerbak z Lubinia, Lis Kazimierz z Mościszek, Agnieszka Gano z Jerki otrzymują nagrody książkowe. Nagrody można odebrać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Krzywinię w godz. urzędowania.